

GENERAL ELŻBIETA
Pomorskiej Służby
Kadrowej 93, tel.
@wp.pl; www.z
25 127 127 REGON
15 0000 416
150 1506 0000 00

prospektyw nr 760/1438 Skend

op. Gackwaszewski
XI 194



Malinowski Ignacy

Toruni
Chmura - dr H. Ciechanowski

Toruni
PAP

Malinowski Ignacy
ps. "Chmura"

760/1438 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Malinowski Ygnacy.....

J: M. - 760/1438 Pom.....

Tomii P.A.P.....

- I./1. Relacja *k. 4 s. 1-4*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 6*
- VI. Fotografie *brak*

1/1. Relacja - Malinowski Ignacy

1. Notatka z ustnej relacji G. Malinowskiego
zapisana przez G. Ciechanowskiego
4.07.1962, napis kserokop. k. 4 s. 1-4



M-730/1438

Toruń
PAP

183 1.
10

Ignacy MALINOWSKI
Toruń, ul. Piaskowa
Tel. Nr 2828

Toruń, dnia 4.07.1962 r.

NOTATKA Z USTNEJ RELACJI

Ob. MALINOWSKIEGO Ignacego o jego działalności
w szeregach POLSKIEJ ARMII POWSTANIA
w latach okupacji na terenie Torunia.

Przed wojną Ob. MALINOWSKI pracował w sztabie DOK VIII
w charakterze urzędnika cywilnego. W czasie kampanii wrześniowej
brał udział w walkach Armii Pomorza, jako podoficer. Po rozbiciu
armii "POMORZE" został zabrany do niewoli. W lutym 1941 roku zo-
stał zwolniony z obozu, wrócił do Torunia i tu zamieszkał.

Po powrocie z niewoli skontaktował się ze swymi dawnymi ko-
legami, którzy po pewnym czasie poinformowali go, że należą do tej
nej organizacji polskiej działającej na terenie Torunia, Była nią
"POLSKA ARMIA POWSTANIA". Bezpośrednio do organizacji wprowadził
go ~~po~~ chorąży /nazwiska dziś nie pamięta/. W dniu 28.04.1941 r.
MALINOWSKI Ignacy złożył przysięgę, którą odbierał Komendant
organizacji mjr "GROT" znany wśród najbliższego otoczenia jako
Edward SŁOWIKOWSKI. MALINOWSKI przyjął pseudonim "CHEMURA". Nie
otrzymał przydziału organizacyjnego do żadnej z istniejących już
wtedy batalionów i kompanii, a został wyznaczony do specjalnej
grupy będącej w bezpośredniej dyspozycji Komendanta PAP mjr "GROT"
który wtedy miał swoją kwaterę na ul. Małe Garbary. /Tam też MALI-
NOWSKI składał przysięgę/. Po pewnym czasie MALINOWSKI został wy-
znaczony do pełnienia funkcji łącznika Komendy Głównej a kierowni-
ctwem terenowych komórek PAP. W sumie MALINOWSKI wyjeżdżał 4-5 ra-
zy do Wielu w Bory Tucholskie. W Wielu kontaktował się z niejakim
WALISZEWSKIM /czy to było prawdziwe nazwisko, nie wie/. Za każdym
razem przewoził jakieś dokumenty, gazetkę "WOLNOŚĆ" oraz amunicję.
Pierwszy raz wyjechał do Wielu w lipcu 1941 roku, a następnie we
wrześniu, później krótko przed gwiazdką 1941 roku. Po raz ostatni
był w Wielu w lutym lub marcu 1942 roku. Oprócz normalnej przesył-
ki wiozł wówczas ze sobą młodego człowieka, którego nie znał.
Polecił mu przewieźć go SŁOWIKOWSKI, przedstawiając go imieniem
"TADEK". Tadek wiozł ze sobą większy zapas amunicji.

186 3.
W późniejszym czasie więcej nie wyjeżdżał do Wielu. Otrzymał nowe zadanie. Miał mianowicie rozpocząć pracę w wojskowych warsztatach zbrojeniowych i prochowni na Podgórzu. MALINOWSKI znalazł tam pracującego Polaka Ob. DOMBROWSKIEGO oraz jeszcze jednego podoficera wojska polskiego - nazwisko jego już zapomniał. Co dwaj pracowali tam w straży pożarnej i poprzez swego komendanta Niemca saksończyka, wciągnęli oni MALINOWSKIEGO do pracy w warsztatach zbrojeniowych i prochowni.

MALINOWSKI po rozpoczęciu pracy, przystąpił do organizowania P.A.P w miejscu pracy. Po pewnym czasie zdołał taką grupę zorganizować wciągając do pracy konspiracyjnej DOMBROWSKIEGO i wspomnianego podoficera. Teraz zgodnie z poleceniem SŁOWIKOWSKIEGO przystąpił do organizacji akcji sabotażowych.

Grupa członków P.A.P wykonywała przede wszystkim drobne sabotaże. Pracujący przy montowaniu /składaniu/ min przeciwczołgowych zakładano do nich uszkodzone zapalniki, zmniejszano ładunki wybuchowe. Te formy sabotażu były na miejscu rzadko odkrywane, to też nie powodowały represji ze strony okupanta. Dwa razy grupa sabotażowa MALINOWSKIEGO próbowała przeprowadzić większe akcje sabotażowe - inspirował jej SŁOWIKOWSKI. Pierwsza większa akcja miała następujący przebieg.

W marcu 1943 roku Niemcy wybudowali trzy magazyny - bunkry w dość dużym oddaleniu od magazynów amunicyjnych. MALINOWSKI nie znał ich przeznaczenia lecz poinformował o tym fakcie SŁOWIKOWSKIEGO. Ten polecił pilnie obserwować, co Niemcy będą składać do nowo wybuchowanych schronów. W kwietniu Niemcy przywieźli 6 samochodów ciężarowych fosforu, który właśnie złożyli w nowych schronach. Niemcy otoczyli je specjalną opieką. Straż pożarna oblewała stale powierzchnię zewnętrzną schronów wodą, zapobiegając w ten sposób nagrzaniu się schronów. SŁOWIKOWSKI zdecydował, że fosfor należy podpalić. Pouczył on MALINOWSKIEGO - jak to zrealizować. Przygotowano prymitywną bombę zapalającą /składała się ona z węgla drzewnego, rurek prochowych i wełny/. W dniu 30 kwietnia 1943 roku MALINOWSKI w czasie pracy zdołał podłożyć do jednego magazynu "bombę", która zgodnie z założeniem miała wybuchnąć po kilku godzinach. Tak się też stało. Do pozostałych dwóch magazynów nie udało się podłożyć bomb. W godzinach rannych dnia 1.05.1943 r. nastąpił wybuch. Niemcy nie wyciągnęli w stosunku do pracujących tam Polaków żadnych represji, gdyż nawet nie zdołali się zorientować, co było

faktyczną przyczyną wybuchu i uznali iż to zostało spowodowane przegrzaniem się magazynu w dniu poprzednim i że schron nie był dostatecznie zlewany wodą, za to został zdjęty ze stanowiska niemiecki komendant straży pożarnej. Drugą większą akcją planowano przeprowadzić na kolei. Chodziło mianowicie o to, aby zniszczyć transport z amunicją. Organizacja nie dysponowała odpowiednimi środkami. To też postanowiono podpalić jeden z transportów. Przyjęto następujący plan działania.

Na dworcu kolejowym w Toruniu ładowano bardzo często słomę. Postanowiono więc w dniu, kiedy będą przeprowadzać tę akcję podpalić słomę licząc, że w ten sposób Niemcy odwrócą uwagę od transportu. To wykorzysta wyznaczona grupa, która podpali w tym czasie transport z amunicją. Wagony ze słomą zostały podpalone. Podpalił je MALINOWSKI wspólnie z kolejarzem ZALÉWSKIM. To jednak nie odwróciło uwagi Niemców od transportu z amunicją a wręcz przeciwnie, spotęgowało czujność. Tak więc transport z amunicją nie udało się podpalić. Dostęp do pociągu z amunicją był pilnie strzeżony, przez konwój.

Poza działalnością sabotażową, MALINOWSKI wraz ze swą grupą otrzymał zadanie zdobycia jak najwięcej amunicji i broni. Brali oni amunicję z magazynów, gdzie pracowali. Amunicję tę przekazywano do dyspozycji SŁOWIKOWSKIEGO. Ten z kolei przekazywał ją dalej, gdzie, MALINOWSKI tego nie wie. Wykradziono również w ten sposób kilka sztuk broni. MALINOWSKI będąc w specjalnej grupie, często spotykał się ze SŁOWIKOWSKIM. Rozmawiał z nim i dyskutował z nim różne tematy. W czerwcu lub lipcu 1943 r. brał udział w spotkaniu SŁOWIKOWSKIEGO z przedstawicielami A.K. Na spotkaniu tym przedstawiciele Komendy Pomorskiego Okręgu AK zażądali od SŁOWIKOWSKIEGO, by podporządkował się ze swoją organizacją /PAP/ AK. SŁOWIKOWSKI odmawiał, uzasadniając to twierdzeniem, że PAP na terenie Torunia jest silniej rozbudowana niż AK i że działa od niej wcześniej. /SŁOWIKOWSKI miał się podporządkować dowódcy AK na Toruń mjr ORŁOWSKIEMU/. W czasie rozmów dochodziło do burzliwej wymiany zdań. Czym kierował się SŁOWIKOWSKI, że nie chciał podporządkować się AK - tego MALINOWSKI dokładnie nie wie. SŁOWIKOWSKI mówił, że nie chce na kogoś pracować, że niektórzy wcale udziału w walce nie biorą a chcieliby obsadzać stanowiska itp. SŁOWIKOWSKI był poglądów liberalno-demokratycznych, krytycznie ustosunkowany do systemu politycznego przedwojennego państwa polskiego. Niezbyt lubił ludzi

z klas posiadających oraz inteligencji. Wyglądało to jednak, jakby się ich bał jako konkurentów o władzę w organizacji. Był ateistą. SŁOWIKOWSKI utrzymywał kontakty z ks. WRYCZĄ. Przez kogo, tego MALINOWSKI nie wie. MALINOWSKI był świadkiem, jak SŁOWIKOWSKI przyjmował łącznik^{kię} z Kościerzyny, jednak nie może powiedzieć nic o jej pseudonimie, czy nazwisku. Z Torunia przerzucono w Bory Tucholskie około 16 młodych ludzi, którzy tam weszli w skład oddziałów partyzanckich.

Kierownicy poszczególnych rejonowych komórek, składali co pewien okres sprawozdania z działalności PAP-u na tym rejonie, który reprezentowali.

SŁOWIKOWSKI żył w bardzo skromnych warunkach. Niejednokrotnie miał trudności w wyżywieniu się. W żywność zaopatrywał go z ramienia organizacji członek PAP-u GURNY, który był kierowcą w Ostaszewie. Początkowo miał swoją kwaterę na ul. Małe Garbary, potem ul. Szewskiej, a następnie Żeglarskiej.

Dokumenty organizacji były przechowywane w organach w kościele św. Jana. Przechowywał je organista RUTKOWSKI. Czy Niemcy te dokumenty zdobyli, czy też zostały gdzieś przechowane, tego MALINOWSKI nie wie, ale prawdopodobnie gestapo nie zdołało ich zdobyć. SŁOWIKOWSKI dla ułatwienia pracy konspiracyjnej, polecał niektórym członkom PAP-u, przyjmować III grupę niemieckiej listy narodowej. Każdy powołany do wojska niemieckiego, otrzymywał zaświadczenie o swej przynależności do organizacji. Zaświadczeniem tym miał się legitymować, kiedy przeszedłby do aliantów. Członkowie PAP powoływani do wojska mieli się legitymować wspomnianym zaświadczeniem również w razie dostania się do niewoli. Polecenie przyjęcia III grupy otrzymał LENDZION z Gdańska, a kiedy otrzymał powołanie do wojska chciał iść do partyzantki. Jednak SŁOWIKOWSKI dał mu zadanie pójścia do wojska i tam prowadzenia dywersji politycznej.

Znakiem rozpoznawczym były dwa słowa "MALBORK-MENAŻKA". Również przy wejściu do mieszkania CIESZYŃSKICH trzeba było się posługiwać znakiem przy pukaniu lub dzwonieniu /3-krotnie pukano, po chwili 2-krotnie/.

MALINOWSKI nie wie nic o tym, by SŁOWIKOWSKI zatrzymał dwóch łączników i zastrzelił ich.

MALINOWSKI został 25 sierpnia 1943 roku aresztowany w miejscu pracy, przesłuchiwany przez kilka miesięcy a potem osadzony w Szt. hofie.

Notatkę sporządził
mjr mgr K. CIECHAŃSKI

Moliaran przez R. Cichanowski
L.de. 749/A/94 z 27.09.94

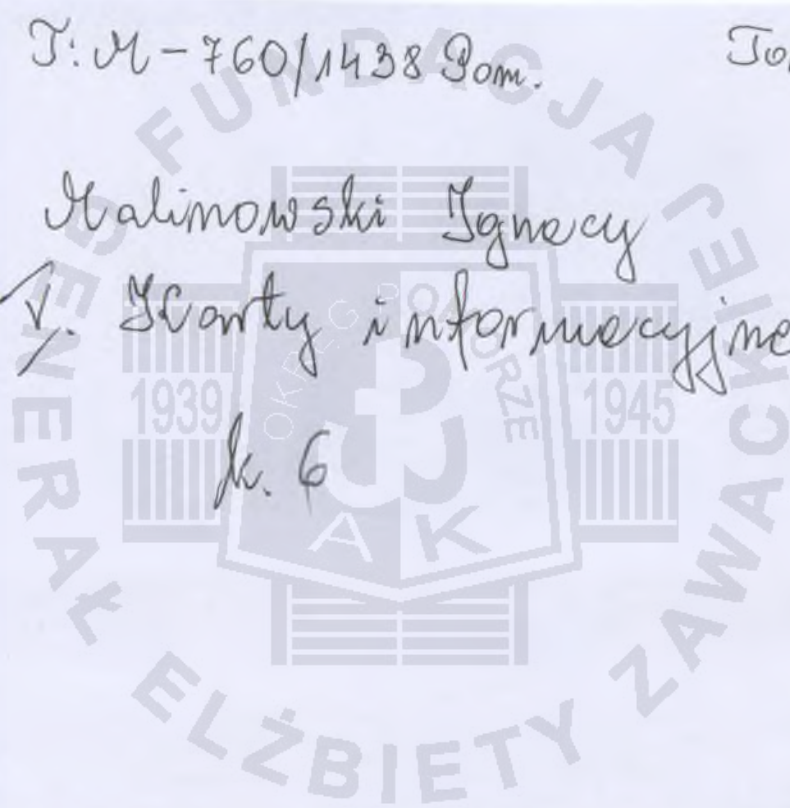
T. M - 760/1438 Pom.

Torun

Kalinowski Ignacy

↓ Skarty informacyjne

ks. 6



Toruń
1.

Malinowski Janusz
Feldkirch 1938 - Toruń 1945
członek grupy dywersyjnej

Wielkopolski str. 406 / 416 - 445 /



PAP 2
istni

Malinowski Zdzisław
ul. Br. Jagielskiej 12 17 XI 81
Jagielnia stowiska, że akcja grupy dewocyjnej
PAP pod dowództwem J. Malinowskiego, opisane
przez K. Ciechanowskiego, Ruch Oporny - - - - - nr 5. 343
przeprowadzone na podpaleniu transportu stary i nowe
nie miało miejsca
Była wówczas pracownia partyjny domowy
(także biuro i nostra łóżko)
zob. oświadczenie B. Jagielskiej w jej kopercie
potwierdza to również brona Jagielska - Nowak
dn. 15. 11. 94

22

2/

TORUŃ
PAP 3

MALINOWSKI IGNAŃCY

1939



1945

J. Szymanski, *Związek Oficerów Rezerwy Marynarki Wojennej*...

18/1/95

Bibliot. APAK, oprawa B-64, s. 48, 58

MALINOWSKI IGNACY

TORUN PAP?

Ur. 21.IV.1910r., robotnik, zam. ul. Podgórna 3a,
był pracownikiem magazynów amunicyjnych, istniało
podejrzenie, że kradnie amunicję dla celów
organizacji.
Skierowany do obozu koncentracyjnego. Przydziału
organizacyjnego nie da się ustalić. Na piśmie do
komendantury obozu ma umieszczony zwrot: "był
czołowym członkiem organizacji konspiracyjnej".

Zr.: T.Jaszowski, PAP..., [w:] Walka podziemna,
s. 316.

MGr'95

Malinowski Ignacy

Forum
PAP

5

ps. "Chmura"

zob. Gąsiorowski A., Polskie
Armie Powstańca..., Forum 1997,
3, 36, 45-46, 41, 84, 106, 140.

WR. I'15

Macimowski Jozwacy
ps. "Cimura"

Torun 6
PiA P.

zob. Chranowski B., Gosiowski A.,
Steyer W., Polskie Podziemie
na Pomorzu..., Gdansk 2005,
s. 366, 469.

MP. 15

Malinowski Ignacy

